0100. A cóż to za Dziecię?

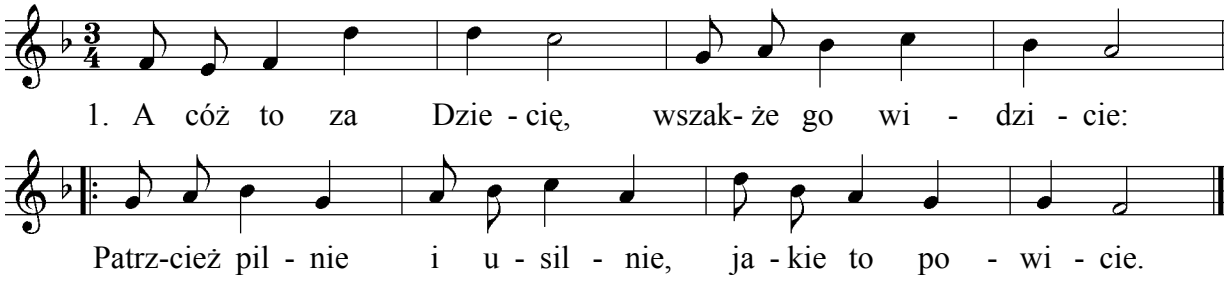

2. Pan to jest nad pany, dziś z nieba zesłany,
   Pan wysoki, spieszcie kroki, wszakże się dowiecie.
3. A byćże to może, czy Pańskie to łoże?
   W tym żłóbeczku, na sianeczku, leżysz mocny Boże.
4. Zimno członki ściska, z oczął łzy wyciska:
   Któż Panieciu, któż dziecięciu, płakać nie pomoże.
5. Tak to Majestacie, mieścisz się w tej chacie:
   Wszechmocnego, niezmiernego w ludzkiej kryjesz szacie.
6. W pieluszki krępuje matka i całuje:
   Związanego, złożonego, otóż Pana macie.
7. Cóż to za przyczyna, pociecho jedyna;
   Że w posturze i w figurze, stawiasz ziemi Syna?
8. Miłość to sprawiła, że uczłowieczyła
   Boga mego, nie przę tego, że przyczyną wina.
9. Toć miłość miłością, łaskawość wdzięcznością,
   Kompensować i wetować, jest samą słusznością.
10. Pokłon uniżony, przyjmij Utajony
    W ludzkiem ciele, już się ściele człek z uniżonością.
11. Całujem rączęta, które grzechów pęta
    Pozrywały, potargały, skąd nam wolność święta.
12. Największy szacunek, serca w podarunek,
    Dobywajmy i składajmy pod Twoje nóżęta.

Jan Kaszycki, Kantyczki z nutami, Kraków 1911